

Propozycja USA dotycząca „zawieszenia broni” w Libanie wygląda bardziej jak żądanie kapitulacji



Długo oczekiwana propozycja zawieszenia broni przedstawiona Libanowi przez USA i Izrael nie jest w rzeczywistości zawieszeniem broni i jest określana przez Liban jako „oferta kapitulacji”. Obejmuje ona zmianę rezolucji ONZ nr 1701, która zakończyła wojnę w 2006 roku.

Arabskie źródła dyplomatyczne donoszą, że wysłannik Białego Domu Amos Hochstein został poinformowany przez izraelskich urzędników przed jego przybyciem do Libanu, że nie chcą oni zaakceptować żadnego rodzaju porozumienia, które nie spełnia ich warunków. Chociaż zespół Hochsteina próbował znaleźć rozwiązanie, ostatecznie „nie był w stanie znaleźć formuły”, która skłoniłaby Liban do zaakceptowania żądań Izraela.

Hochstein podobno powiedział libańskim urzędnikom, że Bejrut „nie jest w stanie wiele dyskutować, a jego brak akceptacji propozycji oznacza, że wojna będzie kontynuowana i będzie bardziej dotkliwa”.

Zgodnie z propozycją, rezolucja ONZ nr 1701 miałaby zostać zmieniona tak, aby stała się porozumieniem „mającym na celu ustanowienie pokoju na granicach między Libanem a Izraelem i zapobieganie jakiegokolwiek zbrojnej obecności na obszarach

libańskich w pobliżu tych granic", podaje Al-Akhbar.

Propozycja Hochsteina podobno wzywa do rozszerzenia mandatu sił międzynarodowych w Libanie, przyznając im prawo do przeprowadzania „niespodziewanych patroli” i inspekcji wszelkich miejsc, domów lub pojazdów, które podejrzewają o posiadanie broni.

Wezwano również do wysłania zespołów inspekcyjnych na libańskie lotniska i ustanowienia posterunków obserwacyjnych w północnych i południowych obszarach kraju.

Przewodniczący libańskiego parlamentu Nabih Berri podkreślił Hochsteinowi, że nie jest skłonny zaakceptować żadnego rodzaju poprawek do rezolucji ONZ nr 1701 i powiedział, że „istnieje libański konsensus w sprawie jej wdrożenia, a każda próba jej zmiany zniszczy możliwość jej wdrożenia”.

Chce, aby USA znalazły sposób na wdrożenie rezolucji, aby Izrael nie mógł jej naruszyć. Szczególnym punktem spornym dla Bejrutu wydaje się być kwestia broni.

„Jakakolwiek dyskusja lub badania nie mogą dotyczyć broni ruchu oporu poza geograficznym zakresem rezolucji 1701 i że nie ma miejsca na rozszerzenie tego zakresu pod jakimkolwiek pretekstem”, twierdzi Al-Akhbar.

Liban nie chce również zaakceptować sił międzynarodowych na granicy syryjskiej, ani nie chce, aby jakiekolwiek nowe kraje były reprezentowane w międzynarodowych oddziałach, które są już rozmieszczone w Libanie.

„Hochstein przybył, aby zastraszyć i szerzyć terror, a we wszystkim, co powiedział, jasno dał do zrozumienia, że jego kraj i Izrael odmawiają powrotu do rezolucji 1701 w jej obecnej formie. Wyraźnie powiedział, że ta formuła należy już do przeszłości” – stwierdził jeden z libańskich urzędników.

Jednostronna propozycja zawieszenia broni tylko pogorszy napięcia

Według libańskiego rządu, Izrael naruszył rezolucję 1701 ponad 30 000 razy od czasu jej wdrożenia w 2006 r. i nadal wkracza w ich przestrzeń powietrzną i terytorium z naruszeniem rezolucji.

Ponadto gotowość USA do zmiany rezolucji 1701 w sposób, który faworyzuje Izrael i poświęca suwerenność Libanu, jest postrzegana jako silny znak ich stronnictwa. Zamiast pomagać w łagodzeniu napięć między Izraelem a Libanem, propozycja ta tylko je pogarsza i sprawia, że pokojowe rozwiązanie konfliktu jest mniej prawdopodobne w najbliższym czasie.

Izrael wysłała czołg do ataku na strażnicę sił pokojowych ONZ w południowym Libanie



Jak donoszą media, karawana izraelskich czołgów Merkava otworzyła w tym tygodniu ogień do wieży obserwacyjnej w południowym Libanie, należącej do sił pokojowych UNIFIL.

Wieża znajdowała się w pobliżu południowo libańskiej wioski Kfar Kela. Nikt nie zginął, ale dwie kamery znajdujące się w

obiekcie zostały zniszczone przez ogień czołgów, podobnie jak sama wieża obserwacyjna, która została poważnie uszkodzona.

UNIFIL wydał oświadczenie potępiające atak i ostrzegające, że zarówno sama nieruchomość, jak i personel, który tam pracuje, powinny być traktowane jako święte i nietykalne, ponieważ są tam, aby promować pokój, a nie wojnę.

Nie wiadomo, dlaczego Siły Obronne Izraela (IDF) zdecydowały się zaatakować obiekt, poza tym, że mogą to zrobić. Premier Izraela Benjamin Netanjahu tuż przed atakiem zażądał, aby wszystkie oddziały Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) opuściły Liban, więc być może była to kara za ich dalszą obecność.

Tuż przed atakiem rzecznik UNIFIL Andrea Tenenti wydała oświadczenie, że personel ONZ nie będzie ewakuował się z Libanu tylko dlatego, że zażądał tego Izrael, wyjaśniając, że wojska ONZ są tam na prośbę Rady Bezpieczeństwa ONZ, a nie Izraelczyków. To również sugeruje, że Netanjahu zemścił się wysadzając wieżę strażniczą grupy.

„Ważne jest, aby utrzymać zdolność do monitorowania tego obszaru, aby można było składać raporty do Nowego Jorku i społeczności międzynarodowej” – powiedział Tenenti.

„I ważne jest, aby obie strony miały bezstronną i bezstronną siłę, która może to zrobić. Ponadto w dzisiejszych czasach ważne jest zapewnienie pomocy humanitarnej tysiącom ludzi, którzy nadal przebywają w wioskach na południu kraju”.

Duma Netanjahu będzie jego upadkiem

Im częściej Izrael wykonuje tego rodzaju akrobacje, tym częściej świat zadaje sobie pytanie, dlaczego znowu wspieramy tych ludzi? Samoobrona to jedno, ale wysadzanie w powietrze operacji pokojowych tylko dlatego, że tak wypada, to coś zupełnie innego. Dzięki Netanjahu wszystkie oczy zwrócone są

teraz na Izrael, i to nie w dobry sposób.

Społeczność międzynarodowa ma dość śmierci i zniszczenia, jakie Izrael zadaje swoim wrogom w imię samoobrony. A jednak Netanjahu nadal podwaja swoją obietnicę wygrania wszystkich wojen „z lub bez” wsparcia reszty świata.

Netanjahu jest tak pewny, że ma to wszystko w garści, że jego duma i duma jego zwolenników zaślepia go na prawdę, że przygotowuje siebie i naród izraelski na ogromny upadek – w końcu duma przychodzi przed upadkiem.

Tenenti zauważył ponadto w wywiadzie dla mediów, że „tysiące ludzi” zginęło w ostatnich tygodniach, gdy Izrael kontynuuje inwazję na Liban, i jest zaniepokojony tym, dokąd zmierzają sprawy.

„Zginęli cywile, a nie tylko bojownicy” – wyjaśnił. „Ranni zostali również członkowie organizacji humanitarnych i personel medyczny”.

Wielu komentatorów w izraelskich mediach twierdzi, że UNFIL nie wykonuje swojej pracy i dlatego powinna odejść, aby Izrael mógł kontynuować swoją krucjatę bez przeszkód. Gdzie indziej komentatorzy są zdenerwowani, że Izrael atakuje siły pokojowe w tak bezduszny sposób.

„Siły pokojowe muszą odpowiedzieć ogniem” – powiedział jeden z nich o ostatnim akcie agresji ze strony Izraela. „Irlandczycy już to rozumieją. Prawdziwym wrogiem nie jest Rosja, ale Izrael”.

„Za każdym razem, gdy widzę Netanjahu na ekranie, robi mi się niedobrze w żołądku i przepełnia mnie rozpacz” – napisał inny o tym, jak widok twarzy najwyższego psa Izraela wpływa na jego zmysły.